

Gazeta Olsztyńska.

»Gazeta Olsztyńska«

z dodatkiem »Gość Niedzielny« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni **80 fen.**, na pocztach **1 markę**, z odnośzeniem do domu **1 m. 25 fen.**

Ojców mowy, Ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy a d r e s o w a ć: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej-kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś. Eustazego

Jutro: Wielkanoc. Kwiryna M,

Pojutrze: Pon. Wielk. Balbiny.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca	5 45	za. 6 26.
Jutro „	5 43	„ 6 28.
Pojutrze „	5 41	„ 6 30.

Wszystkim Czytelnikom i Przyjaciółom pisma naszego zasyłamy **serdeczne życzenia szczęśliwych Świąt i wesołego Alleluja!**

Redakcja.

Chrystus zmartwychwstał jest!

Najradośniejszą nowiną ze wszystkich, jakie świat otrzymał, była nowina o zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. Któż przyniósł światu tę nowinę? Anioł zwiastował pasterzom narodzenie Boskiego Zbawiciela w Betleem, anioł też zwiastował narodzenie się Jego na nowo z grobu. Blaskiem niebieskim otoczony stanął anioł przed przestraszonymi pasterzami i rzekł im: „nie bójcie się, oto powiadam wam wesele wielkie“. „Ubrany w szatę białą“ anioł ukazał się pobożnym niewiastom i rzekł: nie lękajcie się: Jezusa szukacie Nazareńskiego, ukrzyżowanego, wstał, nie masz go tu, oto miejsce, gdzie go położono“. Jakaż wesoła nowina! Chrystus zmartwychwstał! ukrzyżowany, wzgardzony i od żydów odrzucony, zmartwychwstał! Co przepowiedział, to spełnił: »mam moc położyć duszę moją, a mam moc zasię wziąć ją«. Jak promienie jutrzeńki rozjaśniają noc, tak ta wiadomość rozjaśniła serca zasnuconych niewiast. Przyszły niosąc wonne olejki, aby namazały Najświętsze Ciało Jezusowe. I my pójdźmy z wonnymi maściami enót, z wiarą, pragnieniem i miłością do grobu Jezusowego. Te dusze, które, jak powiada św. Grzegorz Papież, z wonnymi maściami enót i z świętem pragnieniem zbliżają się do Pana, zasługują na to, aby oglądały mieszkańców niebieskich. Ten niebieski posłaniec ogłasza dziś zmartwychwstanie Pańskie nie tylko słowami, ale i znakami i ubraniem. Ewangelia na uroczystość wielkanocną przeznaczona, powiada, że niewiasty ujrzały anioła w postaci „młodzieńca, siedzącego po prawej stronie grobu.“ Według tłumaczenia św. Grzegorza anioł, siedząc po prawej stronie grobu, okazywał przez to, że Zbawiciel skazitelną życia doczesnego już zwyciężył i wstąpił do nieskazitelnej chwały żywota wiecznego. Lewa bowiem strona oznacza ziemskie, prawa zaś niebieskie życie. Anioł ukazał się ubrany w szatę białą, ażeby przez tę szatę białą wyrazić radość ze zmartwychwstania Pańskiego. Ta radość była aniołom i ludziom wspólną. Czyż bowiem nie mieli się wraz z nami cieszyć i aniołowie, że ich i nasz Pan uwolnił nas z niewoli piekła, z pod jarzma grzechu i powołał nas do społeczeństwa Świętych w niebie? Ciesz się i ty człowiecze, chwałą zmar-

twychwstałego Zbawiciela twego! Oto Zbawiciel twój żyje i panem jest nieba i ziemi, zwycięzcą piekła i śmierci! Patrz, jak wielką, jak wszystko obejmującą, jak nieprzemijającą jest chwała zmartwychwstałego Zbawiciela! Światło jej promieni rozlewa się na przeszłość i w daleką przyszłość sięga. Opromienia ona niebo, uszczęśliwia ziemię i wnika aż do ciemnych piekieł. Na to zmartwychwstanie czekali ojcowie święci i sprawiedliwi, którzy przed Panem Jezusem pomarli. Duchem św. natchniony psalmista oglądał je w duchu i światu ogłosił proroczymi słowy: »nie zostawisz duszy mojej w piekle, ani dasz świętemu twemu oglądać skażenia« (psl. 15, 10). To proroctwo, jako gwiazda, przyświecało sprawiedliwym w starym zakonie i pocieszało ich w otchłani. Jakaż radość zapanować musiała pośród nich, gdy się to proroctwo spełniło! „Spiewajmy Panu chwalebnie: bowiem uwielbiony jest, konia i jeźdźca rzucił w morze, wozy faraonowe i wojsko jego, celniejsze księżęta jego potonęły w czerwonym morzu, głębokości okryły je, pošli w głębią jako kamień«. taką pieśń dziękczynienia i uwielbienia śpiewał Mojżesz z synami izraelskimi, gdy ich Bóg wyprowadził z niewoli egipskiej i przeprowadził przez morze czerwone. Zaprawdę daleko wspanialszem, jest zwycięstwo, które Zbawiciel odniósł przez zmartwychwstanie swoje nad piekłem, aniżeli było uwolnienie ludu izraelskiego z niewoli egipskiej. Lud izraelski uwolnionym był od jednego nieprzyjaciela, ale później dręczyło go wielu. Chrystus zaś uwolnił ludzi od wszystkich nieprzyjaciół. Zniszczył grzech, w którego więzach cały świat jęczał; rozdarłszy cyrograf przeciwko nam świadczący, przybił go do krzyża. Zniszczył moc piekła, które już wszystkich ludzi za swoją własność uważało. Rozwalił ścianę, która ziemię od nieba odgradzała, przejednawszy Ojca niebieskiego i stworzywszy zapartą grzechem bramę niebieską. Wydarł łup śmierci, gdy sam mocą własną z królestwa śmierci wrócił do nowego, nieśmiertelnego życia i tak jako głowa odkupionego rodzaju ludzkiego, dał nam członkom swoim pewność, że i my zmartwychwstaniami w ciałach naszych i z Jobem sprawiedliwym radośnie mówić możemy: »wiem, iż odkupiciel mój żyje, a w dzień ostateczny powstanę z ziemi«. Jak więc wielką, jak wszystko obejmującą jest chwała zmartwychwstałego Zbawiciela! Obejmuje wszystkie czasy, wszystkie ludy, każdego człowieka, a błogosławieństwo z niej płynące trwać będzie na wieki. Jak Chrystus Pan zmartwychwstał i więcej nie umrze, tak i Jego chwalebne zwycięstwo, które odniósł nad swymi i naszymi nieprzyjaciółmi jest nieśmiertelne, niezachwiane i na wieki trwać będzie.

Rozporządzenie pruskie o nazwiskach polskich.

Pruski minister spraw wewnętrznych wydał do urzędników stanu cywilnego rozporządzenie dotyczące pisowni nazwisk polskich. Minister zabrania urzędnikom »polonizowania« nazwisk pierwotnie polskich. Należy dążyć do tego, aby nazwiska nie zdradzały »obcego« pochodzenia. Nie wolno więc urzędnikowi na domysł (znajomości języka polskiego) pisać nazwisk po polsku, jeżeli interesowany nie może dowiedzieć za pomocą dokumentów, że przodkowie jego używali pisowni polskiej.

Następstwem tego rozporządzenia będzie germanizowanie nazwisk polskich na wielką skalę. Z prostego ludu bardzo wielu nie zna dokładnie pisowni swych nazwisk, zwłaszcza, że skutkiem nowego systemu szkólnego w sprawie pisowni powstał wielki zamęt i większość młodzieży mięsza znaki polskie z niemieckimi. Z drugiej zaś strony ludzie prości nie zawsze będą mogli powoływać się na dokumenty; choćby już dlatego, że nie mają ich pod ręką, a za każdy wyraz z ksiąg czy to kościelnych, czy stanu cywilnego, trzeba płacić.

„Berl. Tagebl.“ potępia stanowczo nowe rozporządzenie. Oświadczają, że nie można pozwolić na polonizowanie nazwisk niemieckich, ale nie trzeba też upoważniać urzędników stanu cywilnego do zupełnej samowoli w sprawie pisowni nazwisk. Mogą ztąd bowiem wyniknąć później rozmaite trudności, zwłaszcza w sprawach spadkowych. „Germanizować“ — kończy „Tgbl.“ — znaczy wychowywać Polaków w usposobieniu niemieckim, a nie niemiecyć ich nazwiska.

Co tam słyszeć w świecie?

— Hr. Buelow wyjechał, jak już pisaliśmy, podczas wakacji wielkanocnych do Włoch. Przy tej sposobności spotkał się w Wenecji 27 bm. z włoskim ministrem dla spraw zagranicznych Prinettim.

— Nowe armaty. Gazety niemieckie donoszą, że w fabrykach Kruppa fabrykują nowe armaty. Są to armaty okrętowe najnowszej systemu z rozmaitemi poprawkami, a oprócz tego działa forteczne. Wszystkie zaopatrzone są w godło Rzeszy niemieckiej.

Krupp musi mieć pewność, że te armaty znajdą w Niemczech odbiorcę, bo inaczej na własne ryzyko by ich nie fabrykował.

— Ze Strasburga telegrafują, że tam w drugim urzędzie pocztowym skradziono dwa woreczki z pieniędzmi. W jednym było 16,000, w drugim 20 tysięcy marek. Złodzieja nie można wysledzić.

— O wielkim połowie śledzi donoszą od morza bałtyckiego. Przed trzema dniami przybyło około 40 pełnych łodzi rybackich do Travernünde. Pewna część towaru poszła do Lubeki, podczas gdy większą część wysłano zaraz koleją żelazną. Ze przy tak obfitym połowie śledzi ceny szybko spadły, tego można się było spodziewać. Podczas

gdy w pierwszych dniach połowu centnar kosztował jeszcze 6 mr., to za centnar świeżych ślezi placono w piątek 1 mr., a nawet za tak tanie pieniądze trudno je było sprzedać.

Szkoda tylko, że post się skończył, bo może ceny by się lepiej trzymały.

— **Węgry.** W sobotę zmarł w Budapeszcie w 72 roku życia jeden z wielkich dyplomatów węgierskich, który w drugiej połowie ubiegłego stulecia ważną w historii Węgier odegrał rolę. Jest to Kolomann Tisza. Był on wielkim przyjacielem Niemców i przyczynił się obok Andrassy'ego najwięcej do utworzenia trójprzymierza. Natomiast był wielkim przeciwnikiem Słowian. W 1875 r. został ministrem dla spraw wewnętrznych, a zaraz potem prezesem ministrów. To stanowisko zajmował z małą przerwą 15 lat z rzędu.

Czechy. W kościele ks. zakonników Kapucynów w dzień św. Józefa pewien ksiądz zaczął mówić kazanie po niemiecku. Zebrany lud oburzył się na to i zaczął wołać: »Nie chcemy niemieckiego kazania, prosimy mówić po czesku!« Gdy ksiądz dalej chciał mówić po niemiecku, wszczęła się wielka wrzawa, tak, iż ksiądz musiał przestać. Następnie lud cały gromadnie wyszedł z kościoła!

Z pola walki w Afryce.

— **Transwal.** Z Afryki południowej donoszą, że mały oddział burów wtargnął do Natalu i zabrał pieniądze z kasy filii jednego z banków angielskich. Policja ściga ten oddział. O ruchach Delarey'a głucho. Zwyczajnie jego zrobiono na burach świetne wrażenie i zdaje się, że De Wet maszeruje na zachód Transwalu, by się z nim połączyć. Śędziwy feldmarszałek angielski lord Wolseley wyjechał do Kapstadt'u w celach osobistych, jak piszą, lecz nie ulega wątpliwości, że chodzi o to aby radą służył sztabowi angielskiemu. Słynny Cecil Rhodes, były pierwszy minister w kolonii Przylądka, miliard, odpowiedzialny za wybuch tej nieszczonej wojny -- zapadł ciężko na zdrowiu wskutek nalógowego pijaństwa, jakim się oddaje. Jest słaba nadzieja utrzymania go przy życiu.

HUSYCI NA ŚLĄZKU.

(Ciąg dalszy.)

»Mam spawić poselstwo przed samym burmistrzem i tylke w cztery oczy!« odpowiedział Husyta.

»Panie«, rzekł na to burmistrz, »co ja mam usłyszeć, mogą także słyszeć uszy tych czeigodnych cbywateli. Na cóż tajemnice?«

»Tak mi rokazano«, odpowiedział Husyta. »Jestem Wacław, rycerz na Grojcu od Skoczowa i posłańcem od dowódcy wojska naszego. Nie jest on serca twardego, przebacza on waszemu nierozumnemu oporowi, ofiaruje wam łaskę swoją, obiecuje ocalenie, jeżeli przymierze z nim uczynicie, wojsko jego na odpoczynek do miasta przyjmiecie i przez kilka dni w potrzebną żywność zaopatrzyć. Tak brzmi dosłowny rozkaz mojego hetmana. Co do mnie, radzę wam, abyście łaskę podaną przyjęli i miasto i mieszkańców przed pewną zgubą ocalili. Rozważcie sami, długoż się nam garstka waszych ludzi opierać zdoła? A nie myślcie, że to cała nasza potęga przed miastem stoi! Większy oddział zajął powiat raciborski; Bolesław, książę na Opolu, złączył się wczoraj z wojskiem naszym przy Gliwicach. Nie myślcie też, że nam na żywności w obozie zbywał sprzymierzeńcy nasi. Jerzy, rycerz na Jastrzębiu, Zygryd, rycerz na Bełku i wielu innych panów znacznych z rycerstwa ślązkiego dostarczają nam czego tylko potrzebujemy. Bądźcie przekonani o tem, że lud czeski nie pro-

Wiadomości kościelne.

Chełmińska dyecezya. Peplin. Dziś w środę przed poł. skończyły się w tutejszem seminaryum duchownem egzaminy ustne, które się rozpoczęły w piątek rano. Poprzednio klerycy trzeciego kursu składowali też piśmienny egzamin.

— Nowowyswięcony ks. Zygmunt Różycki ustanowiony wikarym w Złotowie, a ks. Robert Sarnowski w Nieżywieciu.

Ostatni numer

w tym kwartale, kto więc jeszcze »Gazety Olsztyńskiej« na nowy kwartał nie zapisał, niech to teraz natychmiast uczyni, aby pierwszy numer w przyszłym kwartale na czas odebrać.

Niechże też starzy nasi Czytelnicy w czasie świąt zakrzętają się około tego, aby nowych zjednać nam Czytelników. W każdym domu polskim powinna dziś być polska gazeta, gdyż pisma niemieckie, choćby nawet najlepsze, szerzą zubożenie dla własnych spraw polskich i do niemcznia się ciągną. Komu więc miły język polski i narodowość, ten niech nietylko sam ma polską gazetę w domu, ale niech też o szerzenie polskich gazet się stara.

»Gazeta Olsztyńska«, wraz z dodatkiem »Gość Niedzielny« kosztuje na kwartał (kwiecień, maj i czerwiec) na pocztach 1 M., z przyniesieniem do domu przez listowego 1,24 M., w ekspedycji 80 fen.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 28 marca 1902.

— Prawdziwy pożytek z czytania Gazety odnoszą tylko ci, którzy tak zimną jak latem Gazetę sobie zapisują. Mamy nadzieję, że wszyscy Czytelnicy i na przyszły kwartał już sobie Gazetę zapisali, albo ją sobie zaraz zapiszą, gdyż czas teraz do tego największy.

— Nauczyciel z tutejszego gimnazjum, p. Kahmke, przesiedlony został do gimnazjum w Rastemborku.

— Weterynarz (Thierarzt), powiatowy Boesenroth otrzymał dla choroby urlop aż

bicielowi waszemu. Obierzcie więc, co się wam zda, albo przymierze i ocalenie, lub zgubę waszą i zglądzenie miasta, bo któreż miasto, któryż gród się nam sprzeciwić zdoła? A daję wam słowo rycerskie, że wojsko nasze w zawziętości swojej ani starców ani kobiet, ani niemowląt oszczędzać nie będzie. Nie żądam od was naglej odpowiedzi, naczelnik nasz daje wam dwadzieścia cztery godzin czasu do rozwagi i żąda przez ten czas zawieszenia broni. Moją osobę macie uważać za rękojmą, że z naszej strony do oznaczonego czasu wszystkie kroki nieprzyjacielskie ustają.

Burmistrz, wysłuchawszy spokojnie mowy rycerza, odpowiedział: »Przyjmuję zawieszenie broni na dwadzieścia cztery godzin, i panu naznaczę gościnną kwatery do czasu aż się z radnymi miasta naradzę i dam odpowiedź.

Zawiazano posłańcowi oczy i według rozporządzenia burmistrza osadzono go w wygodnej izbie, przed którą straż postawiono.

Cóż wy na to panowie? zapytał się burmistrz po odejściu rycerza.

»Była to prawdziwie mowa Goliata niewiernego, który własnej ufa sile, rzekł na to ksiądz dziekan, ale myśmy żołnierzami Boga żywego, który nas wybawić może, jak wybawił Dawida z rąk nieprzyjaciela!

Prawdę mówisz, księżę dobrodzieju, odezwał się organista Steblicki, mąż w Zorach wielce poważany, który był oraz pisarzem miasta i którego burmistrz z polecenia księdza dziekana przed dwudziestu laty z Częstochowy był sprowadził.

I jakże odpowiesz, mości panie? zapytał jeden z radnych burmistrza.

do 14 kwietnia. Zastępywać go będzie w tym czasie weterynarz powiatowy Migge z Ostrudy.

— W celu zrewidowania dworca głównego i przedmiejskiego przybyli tudotąd radca rejonowy Schüler i dyrektor Steindammer z Królewca.

— Nadzwyczajne walne zebranie tutejszego cechu krawieckiego odbędzie się we wtorek, dnia 8 kwietnia po poł. o godz. 3 w lokalu złączonej gospody przy ulicy Polowej.

— W środę odbyło się tutaj posiedzenie sejmiku powiatowego. Deputowanymi na sejmik wybrano z łona wielkich właścicieli ziemskich dawniejszego prezydenta policji p. von der Groeben. Jako punkt trzeci porządku dziennego postawiono ustanowienia komisarza szosowego, któryby miał nadzór nad urzędnikami szosowymi. Drogi w powiecie naszym nie muszą być w dobrzm stanie, kiedy jeden z deputowanych na sejmie uniewinnił się telegramem, że nie mógł na posiedzenie przybyć, ponieważ mu wóz utkwiał w drodze.

— Donosiliśmy w zeszłym numerze, że przy reparacji wodociągowej ranny został jakiś robotnik, i że odniósł wskutek tego ciężkie uszkodzenia cielesne. Wykazało się, że na szczęście ów robotnik pokaleczył się tylko lekko.

— Powietrze mamy stale łagodne, ale ludziom nie chce się jakoś wierzyć, aby nie miało się jeszcze zmienić. »Prorok« Faiß zapowiedział wprawdzie, że w końcu marca przyjdą śniegi, ale temu »prorokowi« nie zawsze trzeba wierzyć. Zresztą będzie, jak Bóg da.

* **Olsztynek.** W nocy na wtorek włamali się złodzieje do karczmarza Gnens w Wytramowie, zabrali nieco pieniędzy z kasy, a nadto różnych towarów. O złodziejach nie ma śladu.

* **Szczytno.** Do pomieszkania posiadziela Wirtelewskiego w Siódmaku zakradli się złodzieje. W. zbudził się ze snu i spłoszył ich. Ponieważ jednego z nich poznano, więc udało się i drugich wypośrodkować. Są to chłopaki z Szymanów.

* **Nibork.** Dobre rycerskie Baldy podzielone być mają nawłości rentowe i rozprzedane.

całego miasta; moją odpowiedź mógłbym dać zaraz posłańcowi. Stósowna jednak, żebym rzecz całemu miastu przedłożył. Rozłączmy się więc dzisiaj, prosimy Boga o oświecenie a na jutro zwołam całą radę i wszystkich panów cechmistrzów, aby im dać sposobność wypowiedzenia swoich zdań. Pożegnali się starcy i odeszli. Burmistrz obszedł mury miasta do koła, aby załogę odwiedzić, a starszych miasta na rano do siebie powołać.

W izbie burmistrza jeszcze długo po północy widać było światło. Różne myśli i troska o miasto spać mu nie pozwoliły. Jan Frysztacki był to człowiek doświadczony i szlachetnego umysłu. W młodości swojej był żołnierzem pod dowództwem, Władysława, księcia opolskiego, i wojował z nim na Rusi, gdzie Władysław w 1385 roku zdobywszy zamek Bełzki, znalazł w nim obraz Matki Bożkiej na cyprysowym stoliku wymalowany. Frysztacki, jako stary naczynny świadek przeprowadzenia cudownego obrazu Najśw. Maryi Panny do Częstochowy, był jak najgorliwszym czcicielem Boga-Rodzicy. Każdorocznie pielgrzymował do Częstochowy, a gorące modlitwy odprawiał codziennie przed własnym obrazem, który na podobieństwo częstochowskiego kazał odmalować i przed którym zawsze palił światło. Obraz swój teraz nawet z sobą wziął na wieżę, gdyż tam podczas oblężenia Zorów obrał sobie pomieszkanie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



* **Frombork.** Robotnik Siedler zranił się w rękę przy czyszczeniu kotła w tutejszym browarze. Nie uważał na ranę, i chociaż go bolało nie poszedł przedź do lekarza aż już było za późno i rękę dla uratowania życia odjąć mu musiano. Jest to smutny wypadek, tem smutniejszy, że S. ma siedmioro dzieci małych.

* **Elk.** Sześćdziesiątletni emeryt Weidukat z Romejków powiesił się w szpitalu. Życie odebrał sobie, jak powiadają, z powodu „nieszczęśliwej miłości“.

* **Swiecie.** Robotnik Czekowski w Wiągskich piaskach zatrudniony był wozaniem chróstu. Aby się dostać do karczmy, przebył łodzią w towarzystwie innego jeszcze robotnika przez Wisłę na stronę chełmińską. Kiedy wracali z powrotem, łódź się wywróciła i robotnicy wpadli do toni. Czekowski utonął, towarzysza jego wyratowano.

* **Łabiszyn.** Pewien obywatel wziął ze sobą swą 10 letnią córeczkę na zabawę, urządzoną przez Tow. przemysłowe. Za to przysłała mu policja mandat karny na 3 mr., uzasadniając go tem, iż córeczka jego brała udział w przedstawieniu teatralnem. Takie mandaty otrzymali i inni ojcowie łabiszyńscy. — (Wobec tego zaznaczamy, że policja ma wprawdzie prawo zakazów dziecku odgrywać teatr, tu jednak niesłusznie sobie postąpiła, bo dziecko to było tylko obecnem na przedstawieniu, Red)

* **Jerzyce.** Nadszedł ostateczny wyrok najwyższego sądu administracyjnego (Kamergerycht) potwierdzający zakaz policji, dany przez owi i sekretarzowi Towarzystwa Przemysłowego w Jerzycach (pp. Wendlandowi i Goślińskiemu). Zakaz ten był takim, że nie pozwolono członkom Towarzystwa odbyć wspólnie wycieczki na zabawę w Urbanowie, mogło bowiem być zaburzenie spokoju publicznego. Ciekawą taaobawu tych, którzy tylko Boga się boją.

* **Rogowo.** W środę dnia 12 b. m. pociąg dojeżdżał do stacji Izdebną, z przewiżkiem „Ottensund“, w tem konduktor widzi przeszkodę na szynach i pociąg zatrzymał. Okazało się, że to pijany woźnica leży tam na torze. Przejeżdżał on przez szyny, a konie się sploszyły, złamały dyszel, a zerwawszy lejce, uciekły, woźnica zesnął się z wozu i leżał, nie przesuając, że mógł być zabitym.

* **Działdowo.** Pan Faber sprzedał swój w ulicy kolejowej położony „hotel Gdański“ mistrzowi piekarskiemu p. Koszowiczowi za 44 tysiące marek.

* **Roznowo.** Tutejszemu mistrzowi krawieckiemu Kuczyńskiemu urodził się siódmy syn. Jako świadka chrztu zapisano w księgach kościelnych cesarza niemieckiego.

* **Biskupiec.** W nocy na wtorek włamali się złodzieje do restauracji w ogródku p. Pallascha, wypili piwo, wino i rum, a nadto dostała im się w rękę portmonetka z 20 m. — Tu choruje wiele dzieci na dyfteryty, wiele z nich ciężkie.

* **Tomaszkowo.** Nauczyciel Antoni Hohmann przesiedlony został do Bisztyńka.

* **Brunswald.** W kościele tutejszym ustawiono nowy piękny ołtarz wielki. Jest to wspaniałe dzieło wykonane w zakładzie braci Schreinerów w Regensburgu.

* **Orneta.** Mieszka tutaj wyższy asystent pocztowy F., który bardzo lubi chwycić zmię. Tego roku pochwyił już dwie, które zwabione ciepłem powietrzem wyszły z zimowych kryjówek.

* **Sztum.** Kontrolki wiosenne odbędą się w dniach od 15—30 kwietnia. — Od 1. kwietnia pobierany będzie podatek za psy, za sztukę 3 marki rocznie.

* **Września.** „Dz. Pozn.“ donosi, iż znany z procesu w sprawie dziatwy wrześniańskiej inspektor powiatowy Winter namawiał Walentykę Kūmas, aby nakłoniła swego syna Bronisława do dawania odpowiedzi na nauce religii po niemiecku, przyrzeka-

przedź zwolniony ze szkoły i otrzyma z powrotem 3 mrk., które Klimasowa musiała zapłacić za zmuę szkolną dziecka. W przeciwnym razie zagroził p. inspektor, iż chłopiec będzie musiał do 16. roku chodzić do szkoły. — Nic atoli nie skutkowało, gdyż chłopiec oświadczył stanowczo, iż po niemiecku odpowiadać nie będzie.

* **Ilmenau.** Przy wyższej szkole technicznej w Ilmenau (Turyngia) złożyli egzamina dyplomowe: 1) na inżynierów mechaniki panowie: Janusz Czarliński i Władysław Mizerski z Poznania i Ryszard Wojciechowski z Królestwa Polskiego; 2) na inżyniera elektrotechniki pan Stefan Tabulski z Poznania.

* **Racibórz.** W fabryce smoły Rüdgersa w Zagrzebiu na Ślązku austriackim powstał zeszłej środy ogień. Niebezpieczeństwo w dość krótkim czasie przybyłe straże pożarne usunęły, atoli robotnik Jakel odniósł tak ciężkie poparzenia, że wątpić należy o jego wyzdrowieniu.

* **Opole.** Smutne skutki gorzałki. Robotnik Kalla pracował w piwnicy u jednego z tutejszych destylatorów. Dorwawszy się do beczki spirytusu, pił tak długo, dopóki nie zmarł na zatrucie alkoholem.

* **Z starogardzkiego,** w marcu, izba karna skazała robotników. Feliksa Piesika z Szlachty na rok i 3 tygodnie więzienia, Jana i Józefa Lost pierwszego na rok i tydzień więzienia, drugiego na 6 tygodni więzienia. W Święto Trzech Króli przy tańcach pożgali oni robotnika Kaszubowskiego nożami tak, iż z trudnością zdołano go utrzymać przy życiu, a następnie musiano go odstawić do domu chorych w Pelplinie, gdzie przebył 7 tygodni. (Najlepiej nie chodzić na takie zabawy, a natomiast przeczytać sobie ucziwłą polską gazetę lub książkę. Wtenczas uniknie się takich rzeczy, a jeszcze odniesie się pożytek dla duszy i ciała. Jeżeli komu, to właśnie naszemu społeczeństwu, zwłaszcza w tych trudnych dla nas czasach, oświata bardzo jest potrzebna. Oświata i praca — naród wzbogaca. Z drugiej strony ludzie ci, którzy odpuścili się tak wielkich wybryków niegodnych człowieka, niezawodnie nie byłiby tak surowymi, gdyby byli czytali gazety i książki polsko-katolickie. Teraz pokutować muszą za to w więzieniu. Oby się tam upamiętali i zastanowili nad przeznaczeniem człowieka, stworzonego na obraz i podobieństwo Boskie. Red.)

* **Berlin.** Według „Vossische Ztg.“ aresztowano w Berlinie dyrektora „Deutsche Kreditanstalt“ przy Leipziger Strasse, kupca Dürfeldta i jego współnika Ferdynanda Schneidra. O ile na razie zdołano stwierdzić, sprzeniewierzyli oni przeszło 100,000 marek, złożonych w ich banku.

* **Berlin** Wiec polski w Berlinie w celu omówienia sprawy oszczędności odbył się w niedzielę z udziałem około 700 osób. Przewodniczył znany tamtejszy obywatel p. Władysław Berkan, który w wyczerpującym referacie o oszczędności wykazywał, że polacy berlińscy powinni dbać o jak najlepsze wykształcenie fachowe, powinni oszczędzać, aby następnie ze zdobytą wiedzą i zasobem materialnym mogli wrócić do kraju i zasilać przemysł, podejmując skuteczną walkę z przemysłem obcym. W tym samym duchu przemawiał wydawca „Dziennika Berlińskiego“ p. Ludwik Wróbel, który przestrzegał przed lokowaniem oszczędności w bankach niepolskich, a zachęcał do popierania swoich. Na ten temat przemawiali panowie: Krzemienicki, Kuliński, Gościński, Zwierzecki i Golińdzki, a p. Sokółowski potępił gry w karty i pijaństwo. W końcu raz jeszcze przemówił p. Berkan, wyrażając nadzieję, że będzie polakom lepiej gdy więcej wyrobionych sił z pewnym zasobem wiedzy i pieniędzy wracać będzie do kraju zalecał przeto osobną pracę w tym kierunku.

* **Puck.** W ubiegły czwartek wyszło kilku rybaków na połów węgorzyw lecz o mały włos nie przyplacili tego złociem. Łód bowiem był już słaby, oderwał się

innego jak wskoczyć do wody i dopłynąć do łądu.


* **W Mikulczycach** podczas misvi na niemieckim kazaniu w piątek, 7 marca r. b., wachmistrz p. Daumann przemówił kilka słów po niemiecku tak głośno, że O. misyonarz-kaznodzieja upomniał, aby nie przeszkadzał mu w kazaniu. Musiał nawet ks. zakonnik powtórnie tasie napomnieć nie wygłosić.

* **Od Kartuz,** W Sierakowicach praktykuje z doskonałym powodzeniem lekarz dr. Tchórzewski, którego ludność bardzo ceni i lubi. Tymczasem bodło to widocznie niezyczliwych nam Niemców, gdyż sprowadzili sobie drugiego doktora, p. Brauna, Niemca, który też pobiera ładną zapomogę, aby tylko wytrwać na swem stanowisku. Wobec tego chyba i ślepy namaca, że tem więcej w potrzebie do swego rodaka garnąć się powinniśmy.

Rozmaitości.

Arab i złodziej. W tych dniach dokonano w szpitalu w Konstantynopolu niezwykłej operacji chirurgicznej. Pewien Arab, zeskoczony nocą w podróży pod Ain-Smera, ujrzał zbliżającego się ku niemu człowieka. Przewidując, iż to będzie złodziej, Arab czempredź zabrał się do ukrycia swych pieniędzy. Za schowanie posłużył mu własny żołądek. Połknął ni mniej ni więcej, tylko 23 srebrne sztuki, wartości około sto marek. Obawy Araba spełniły się: człowiek nadchodzący był rzeczywiście orzeźmieszkiem. Nie znalazłszy nic przy Arabie, złodziej poszedł dalej, Arabowi natomiast niezbyt łatwo było odbywać dalszą drogę. Dowłókt się z trudem, jednego z pobliskich miast, skąd go odstawiono do szpitala do Konstantynopola. W szpitalu przed operacją opowiadał: — Pierwszą sztukę połknąć mi było trudno; następne połknąłem jak daktyle. Uśpiono go i otworzono mu żołądek, aby nie tylko wydobyć zey cenny skarb jego, ale i uratować go od śmierci.

Lwów. Odwiedziny „śmierci“ miała w tych dniach pewna włościanka we wsi Nowym Targu w Karpatach. Jej mąż, żyjący w Ameryce, miał zwyczaj przysyłania pieniędzy swej żonie do najstarszego wsi. Niedawno przysłał jej nadzwyczaj wielką sumę, którą doręczono jak się należy kobiecie. Owe pieniądze zaniósła włościanka do miejscowej kasy oszczędności. W jednej z ostatnich nocy przyszedł ów najstarszy przebrany jako „śmierć“ ze sierpem w ręku do chaty włościanki i zagroził, że ją natychmiast zabierze, jeżeli mu nie wyda pieniędzy. Kobieta prosiła o jeden dzień czekania i poszła najbliższego dnia rano do kasy oszczędności, aby pieniądze odebrać. Powiedziała powód urzędnikowi, dla czego pieniądze „ycofuje. Urzędnik przyobiecał jej przystać ianiała, który „śmierć“ odstraszy. „Anioł“ się też ukazał, w osobie policjanta, który „śmierć“ zaprowadził do więzienia. Kobieta była dość naiwna, że pieniądze „śmierci“ chciała wydać. Takie strachy częściej się zdarzają i straszą ludzi łatwowiernych.

 Z powodu uroczystych Świąt Wielkanocnych przyszedł numer „Gazety“ wyjdzie dopiero we środę wieczorem. Zamiejscowi Czytelnicy odbiorą go w czwartek rano.

Wielu ludzi myśli,

że jest korzystnie kupować tani gatunek kawy. To jest jednak bardzo mylnie. Lepiej jest wziąć dobrej kawy i dodać 1/3 do i pół. Kathreiner kawy słodowej. To daje znakomity, dobrze smakujący i bardzo zdrowiu służący napój za niską cenę.

Dla czego cierpimy?

mając pewne i nigdy niezawodzące, **tysiącrotnie** wyprób. środki przeciw wszelkim, a nawet **zastarzałym** chorobom i jako takie poleca:

1) **Na kaszel**, duszność, choroby płucne itd. herbatę piersiową hamburską 1,00, krople 1,00, miód ziółkowy 1,50 i 3,00; rdest ruski 1,00 i do tego 200 pigulek na chrypkę darmo.

2) **Na apetyt** niestrawność, katar żołądkowy, zgaga: Pepsinowe wino 1,50 i 3,00 proszek żołądkowy 1,00 Elix. żoń. 1,00 i 2,00; rumbabar. wino rozwalniaj. 1,50 i do tego paczk. alpejsk. ziółek darmo.

3) **Na reumatyzm**, podagrę, łamanie po kościach, ruska esen, cya 1,00 i 2,00 do nacierania; Antireumaticum do picia 2,00; Capsicum plastr 1,00 i do tego Expeleru butelka darmo.

4) **Na blednicę**, brak krwi, **kołtun** nieustanny, ból głowy, nerwowość: Haematogena 2,00; pepton żelazny 2,00 Athenstaedta żelaz. li kier 2,00 i do tego 100 pigulek żelaz. darmo

5) **Na wyrzuty skórne**, nieczystość krwi, **zwanie włosów** herbata i krople po 1,00 maść i proszek po 1,00 likier żelazny 2,00 i do tego smolowe mydło darmo

6) **Na porost włosów**: Wyskok chinowy 2,00 Bay Rum 1,50 do tego but. »Franzbranntwein« darmo

7) **Na siwiznę**, płyn przywracający włosom kolor ciemny lub brunatny Nr. I i II po 1,00 i do tego węgiersk. pomady tubkę darmo.

8) **Na parchy** i wszelkie przestarzałe wyrzuty skórne. ci xir ruski maść ruska po 2,00 i do tego 1/4 funta mydła kalinowego darmo

9) **Na ból zębów**, krople cudowne 1,00, woda eucalyptus. do wypłukiw. w ustach 1,00, proszek do zębów podł. Prof. Klausego, nadający zębom lśniącą białą politurę 1,50 i do tego szczeroteczkę darmo

10) Maść i proszek gojąca gruntownie każdą **starą ranę** po 150 woda gojąca do tego darmo

11) **Na odciśki**, wyborny środek, płyn z pędz. i plastr. raz. 1,00; na **przetarte** nogi, salicylowy lój 50 fen.; proszek przeciw **poceniu się nóg** i na **lupusa** 1,00 i do tego odpowiednie mydło darmo.

12) Olejek na **wzmocnienie słuchu** 1,00; proszek do wygojenia wrzodków w uszach 1,00 i do tego sprycka darmo

13) Proszek uniwersalny, niszczący **wszelkie owady**, chociaż najmniejsze, a mianowicie zagnieżdżone w kuchniach i starych mieszkaniach, (rozpylacz do tego 60 fen.) i płyn do **wytopienia** radykalnie **szwabów i francuzów** po 1,00 i sprycka do tego darmo.

14) Środki **orzeźwiające**, niezbędnie potrzebne w każdej chorobie itd.: fck nalinowy winiowy cytrynowy, essencya z świeżych cytryn, proszek n-usujący i rozwalniający zaraz i płyn jodłowy (Coniferengeist) do odświeżenia powietrza w pokoju każde po 1,00

15) **Na kolki, wzdęcie i mokrz. u koni i bydła** jedyne skuteczne i tysiąc razy wypróbowane lekarstwo but. 3,00

16) **Na szpat**, guzy kolanowe, narost krosty, obrzmienia na karaku i piersi usuwa gruntownie Liximent podług prof. Richtera but. 3,00.

17) **Na kołtun** (Weichselzopf), zarazem na brak krwi i brak apetytu wyborny elixir żelazny 1,75 mk., maść na zwite włosy 2,25 m

18) Aby mieć **ładny i zdrowy inwentarz** niech każdy gospodarz używa: Dla **koni** na apetyt, żoły, kaszel itd. proszek angielski (engl. Kropfpulver) puszka 75 fen. Do **nacierania** »Fluid« podług Siemona powracający koniom dawniejszą siłę i krzepkość w krzyżu i nogach buti 2m. Dla **krów** proszek holenderski na apetyt, kaszel i aby treściwe mleko dawały puszka 75 fen., również fluid na wzmocnienie. — Haematuriesis **przeciw mokczeniu** krwią dla krów i koni 1,00 Dla **świń** proszek węgierski na apetyt, kaszel itd. paczka 75 fen., (bardzo ważne dla gospodarzy chcących mieć korzyść z tuczniaków). Elixir przeciw czerwonce (Rothlaufschutz) 1,00. — Dla **drobiazgu** przeciw cholerynie (gegen Geflügel cholera) żeby nie zdychały 1,00. — Dla **cieląt i prosiąt** proszek przeciw rozwolnieniu paczka 75 fen. Proszek dla bydła koni i świń uniwersalny na **przechyszczenie** i trawienie paczka 1,00. Proszek **radykalny** dla bydła koni i świń na owady zgotowany z wodą do zmywania po którym dostanie inwentarz miękki gładki i świecący włos p. 1,00.

19) Proszek do prania »Polysulfina« w miejsce chłochu i sody które bieliznę niszczą gdy tenże prawie **bez mydła** każdy brud nieszkodliwie wydobywa paczka 30 fen.

20) **Na piegi** krem i balsam, radykalne i jedyne środki razem 3,00; na delikatną białą pleć: lilowe mleko 1,50, puder ryżowy 0,50 i do tego mydło na piegi darmo.

21) **Na astmę** proszek, przewyższający wszystkie dotąd znane lekarstwa tego rodzaju, za skutek **gwarantuje**, pudełko 2,50.

H. Smyczyński, aptekarz

Neuenburg W.-Pr.



Ogier

mój, jasny kasztan, wysoki 5 stóp 7 cali, mający 3 lata, jest do przypuszczenia do obcych klaczy. Za fatygę synowi co łaska.

Künzel.
Roznowo.

Moja posiadłość

moją, składającą się z 120 morgów roli. w tem 10 morgów lasu, łąki dwukośnej, pierwszego zbioru 9 fur siana. Mam także do sprzedania szopę, 6 butów długą, 30 szeroko. Kupujący mogą się do mnie zgłosić.

J. Getta
w Nerwiku.

Bawełny do tkania.

Czerwona, do prania, pojedyncza Nr. 16 za paczkę 1,20—1,60 M.
Czerwona, do prania, kręcona, Nr. 16 „ „ 1,40—1,80 „
Ciemno niebieska, do prania, pojedyncza Nr. 16 za paczkę 1,20 „
Ciemno niebieska, do prania, kręcona Nr. 16 „ „ 1,30 „
Bielona, pojedyncza Nr. 16 „ „ 0,80 „
Bielona, kręcona, Nr. 16 „ „ 1,00 „
Niebielona, kręcona, do płótna Nr. 16 „ „ 0,80 „
„ pojedyncza, Nr. 16 „ „ 0,60 „
Farbowane bawełny we wszystkich kolorach, kręcone i niekręcone I. jakości są do nabycia u

L. Hirschfelda, ul. Prosta.

Skład tow. manufakturowych i konfekcja
mężka i damska.

Dwa razy czyszczone pierze
i gotowe pościele polecają

Br. Simonson,

właśc. Ludwik Lewald.

Mieszkam

obecnie w domu kupca p. Juliusza **Lewina**, Rynek 33, (dawniej pomieszkanie dra Loeschmanna).
Krüger,

prakt. lekarz—dentysta.

Pierze do pościeli.

Podwójnie czyszczone pierze do pościeli od 0,50 M. do 2,50 M. za tunt poleca

L. Hirschfeld,
ul. Prosta.

Paweł Hirschberg

dawniej Fr. Rogalla

poleca

swój dobrze asortowany skład towarów kolonialnych, delikatesów, win i cygar po najtańszych cenach.

Specyalność: palone kawy po wszelkich cenach od 80 fen. począwszy.

Posiadłość

moją, składającą się z 180 morgów dobrej roli z lasem, z maszynami budynkami, całym żywym i martwym inwent. mam zamiar sprzedać z wolnej ręki w całości lub parcelach. Wpłaty połowa ceny, na resztę czeka się kilka lat.

M. Nowoczyn,

Pęglity na wybudowaniu, per Hermsdorf.

Olej siemienny

do jedzenia, najlepszy, jak i wszelkie inne towary kolonialne poleca jak najtaniej

F. Brezinski,
ul. Klebarska 17.

◆◆◆◆◆
◆ **B. Jacob** ◆
◆ dom konfekcyjny ◆
◆ OLSZTYN, —◆
◆ —◆ ul. Prosta nr 2 ◆
◆ poleca ◆
◆ eleganckie ubrania ◆
◆ i paltoty * * * ◆
◆ dla chłopców. * ◆
◆◆◆◆◆

Swiezo przejęte.

Gotowe ubrania dla panów i chłopców. **Wełna do tkania.** Szara i czarna wełna lśniaca i wełna pozementerowa I jakości, paczka 1,50 M. Farbowane wełny we wszystkich kolorach 1,00,

poleca
L. Hirschfeld,
Ul. Prosta.

Kraty

żelazne, kute, każdego gatunku, jako i krzyże dla grobów, ostatnie na składzie, tak samo i 100 krzesłek, zrobionych przez siebie samego, ma po taniej cenie do oddania

F. Carl, mistrz ślusarski,
Szosa gutschacka 82.

Sprzedaż drzewa.

— W drugim kwartale 1902 roku odbędą się terminy na drzewo z nadleśnictwa Jabłonki w następujące dni, każdorazowo o 10tej przed połud. 9 kwietnia w Starej Jabłonce, 23 kwietnia w Lutku szlacheckim. W środę, 7 maja w Starej Jabłonce, 11 czerwca w Starej Jabłonce, w środę, 15. czerwca w Lutku szlacheckim.